Magiczny Kraków

Teatr karnawału – podsumowanie Festiwalu Opera Rara 2017

2017-02-13

U źródeł opery leży pragnienie zadziwienia. Zadziwienia połączeniem dramatu, słowa i muzyki, popisem przekraczającym granice, magią teatralnej iluzji. Festiwal Opera Rara w swej nowej odsłonie zdawał się przypominać właśnie o tej genezie gatunku – tyleż muzycznego, co widowiskowego. W trzytygodniowym festiwalu prezentującym różne oblicza opery wzięło udział ponad 4 tysiące uczestników.

Przede wszystkim termin: luty jest jednocześnie miesiącem karnawału, a karnawał to czas, z którego wyrastają najróżniejsze spektakularne widowiska w historii kultury europejskiej. W tym opera, której uniezależnienie się od arystokratycznych mecenasów oznaczało właśnie wejście w świat karnawału. Przypomniało o tym pierwsze wydarzenie festiwalu, spektakl zespołu Le Poème Harmonique pod kierownictwem Vincenta Dumestre'a i Cécile Roussat, zatytułowany „Le Carnaval Baroque", a prowadzący prosto do jarmarcznego karnawału rzymskiego z XVIII wieku, z perfekcyjnymi akrobatami, kuglarzami i artystami „commedii dell'arte", która może nigdy bardziej bezpośrednio nie pokazała w Krakowie swego czaru i humoru.

Do nurtu spektakularnych poszukiwań, czasami iście karnawałowych, czasami indywidualnych, należały powtarzane aż trzykrotnie dwa spektakle: najpierw „A Madrigal Opera" Philipa Glassa, gdzie w repetytywnej strukturze muzycznej amerykańskiego minimalisty Krzysztof Garbaczewski próbował przedstawić grę ciał dorównującą w abstrakcji pomysłowi kompozytora, a następnie „Halka" Stanisława Moniuszki, w której z „operą narodową" zmierzył się Cezary Tomaszewski. To wyzwanie było szczególne: z jednej strony sięgnięcie po pierwotną, wileńską wersję, pozbawioną sławnych uroków, w jakie wyposażył swe dzieło kompozytor przed warszawską premierą (brak jeszcze najsłynniejszych arii – nie szumią tu jodły na gór szczycie), wskazywało na programowe odarcie kompozycji z jej mitycznej otoczki, z drugiej przeniesienie w slapstickowy świat wyobraźni z pogranicza teatru absurdu i popkultury w zaskakujący sposób wiązało się z jednocześnie podkreślaną tragedią protagonistki.

Spektaklem był też finał festiwalu, w którym zabrzmiała „Dydona i Eneasz" Purcella, w wykonaniu zespołu La Risonanza pod dyrekcją Fabia Bonizzoniego. Ruch sceniczny wprowadzony na estradę Filharmonii przypomniał, że opera – barokowa nie mniej, niż późniejsza – jest jednak sztuką dramatyczną, która nabiera swego właściwego znaczenia dzięki aktorskiej grze śpiewaków.

Esencją festiwalu pozostały jednak tradycyjne dla niego opery seria z XVIII wieku, prezentowane estradowo. Najpierw Capella Cracoviensis prowadzona przez Jana Tomasza Adamusa przedstawiła swój materiał oczekujący na publikację płytową: „Germanico in Germania" Nicoli Porpory z gwiazdorską obsadą (m.in. Julia Lezhneva i Max Emanuel Cencic), a następnie orkiestra Armonia Atenea (dyrygował Georg Petrou) zaprezentowała „Arminio" George'a Friderica Handla – w niezwykle wyrównanej obsadzie, w której mimo gwiazdy Cencica nie mniej jasno świeciły soprany Lauren Snouffer (doskonała, gdzie ucha czy oka nie przyłożyć), Gai Petrone albo basa Pavla Kudinova. Trudno będzie zapomnieć szczególnie błyskotliwą partię właściwego głównego bohatera, Sigismonda, śpiewaną przez Nicolasa Zielinskiego. Wyczyn wręcz ekstremalny.

Do tego samego nurtu należało wykonanie uroczej, a zarazem historycznie ważnej serenaty (rodzaju neapolitańskiej mini-opery) „Marc’Antonio e Cleopatra” Johanna Adolfa Hassego, od której rozpoczęła się zawrotna kariera najsłynniejszego kompozytora swoich czasów, nadwornego twórcy króla polskiego i elektora saskiego. Imponowały tu głosami śpiewaczki Maria Keohane i Maria Sanner oraz uwodziła akuratnym gestem orkiestra Arte dei Suonatori.

Ostatnim wątkiem, który zaistniał na festiwalu, były recitale pieśni – zrozumiałe w programie, gdyż pieśń także powinna być teatrem. Ukazał to, co potwierdzają zachwyceni słuchacze, zwłaszcza Peter Harvey, wykonujący też idealnie dobrane pod tym kątem dzieło, zarazem jedno z największych arcydzieł literatury muzycznej: cykl „Winterreise” Franza Schuberta. Te cechy odnaleźć można było również w recitalu Michaeli Selinger, natomiast Susanna Jara, raczej śpiewaczka bazująca na technikach i tradycji ludowej, podjęła się eksperymentów w „Pieśniach kurpiowskich” Karola Szymanowskiego. Tu także należy zwrócić uwagę na istotny i kompetentny głos należący do pianisty, Marka Szlezera.

Organizatorami festiwalu są: Miasto Kraków, Krakowskie Biuro Festiwalowe i Capella Cracoviensis.

Partner: Teatr im. Juliusza Słowackiego.

Patroni medialni: Program Drugi Polskiego Radia, TVP Kultura, TVP Kraków, Gazeta Wyborcza i Radio Kraków.

Więcej na: www.operarara.pl